

*Studzy Komunii*, seria: Dni Duchowości 6, red. Ks. K. Lala, ISBN 978-83-7030-801-8, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2011

Teresa PASZKOWSKA Katolicki Uniwersytet Lubelski

## ***Communio* w relacjach prezbiterów z osobami konsekrowanymi**

Temat tak sformułowany wypada rozpocząć od uporządkowania pojęć. Kluczowym pojęciem jest tu *communio*, zaś podporządkowanym mu *relacje* prezbiterów i osób konsekrowanych.

### 1. Wprowadzenie - omówienie pojęć

#### a) *Communio* - zakres i treść pojęcia

Interpretując pojęcie *communio*, należy zawsze uwzględnić dwa jego nierozłączne wymiary: *wertykalny* - wyrażający odniesienie do Boga oraz *horyzontalny* - wskazujący na odniesienia międzyludzkie. Kard. J. Ratzinger, sygnując opublikowany przez Kongregację Nauki Wiary (28 maja 1992) *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, podkreślał, że w okresie posoborowym zawężano znaczenie tego terminu poprzez socjologiczne absolutyzowanie tego, co dostrzegalne, empirycznie uchwytne<sup>1</sup>. Zabrakło należytego powiązania tego pojęcia z pojęciem *Ludu Bożego* i *Ciała Chrystusa*, jak też zachowania relacji między Kościołem jako *komunią* i Kościołem jako *sakramentem*<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. P.J. Cordes, *Communio. Utopia czy program?*, tł. B. Widia, Warszawa 1996, s. 20.

<sup>2</sup> Por. *List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, nr 1, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, tł. i oprac. ks. Z. Zimowski, ks. J. Królikowski, Biblos, Tarnów 1995, s. 390.

Sobór Watykański II nie doprecyzował zakresu tego pojęcia, choć posłużył się nim wielokrotnie<sup>3</sup>. Kard. W. Kasper mówi wprost, że „Sobór dotknął problematyki (...) którą raczej kazał zająć się nam”<sup>4</sup>. Niejednoznaczne użycie terminu *communio* w dokumentach Vaticanum II uwidacznia się w tym, że np. raz oznacza wspólnotę „życia, miłości i prawdy” (KK 9), „wyznawanie tej samej wiary” i „braterstwo” (DE 2), innym razem wspólnotę człowieka z Bogiem (KDK 19) czy w ogóle całą wspólnotę ludzką (KDK 38). Jak się jednak okazuje, te składowe prawdy wyrażają po części pełnij *mysterium communio*.

Dopowiedzenie, iż *communio* jest *mysterium* jest istotne, gdyż wskazuje wprost na to, że można je zrozumieć jedynie w świetle Objawienia. Dla jego pełnej interpretacji „określenia empiryczne, a nawet filozoficzne są niewystarczające (...), *communio* wymyka się bowiem wszelkiej kompleksowej, racjonalnej prezentacji”<sup>5</sup>.

Do istoty eklezjalnego ujęcia *komunii* należy przede wszystkim uznanie jej za owoc Boskiej inicjatywy<sup>6</sup>, a ten wymiar niełatwo uchwycić w formę definicji i pojęć. H. Urs von Balthasar uprzytomnił nam kiedyś, że „definicje otaczają Tajemnicę (Mysterium) jak Cherubini ze swymi mieczami ognistymi”<sup>7</sup>. Nie są w stanie pochwycić jego istoty, o ile

<sup>3</sup> Magisterium Soboru sięga do pojęcia *communio* w swych dokumentach 103 razy, w tym 25 razy w samej tylko Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* - por. J. Duraj, *Analiza konektywna pojęcia communio w schematach przygotowawczych, w dyskusji i w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, Wyd. Naukowe PAT, Kraków 2002, s. 189.

<sup>4</sup> *Kirche als Communio. Überlegungen zu ekklesiologischen Leitidee des Zweigen Vatikanischen Konzils*, w: *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, s. 275.

<sup>5</sup> P.J. Cordes, *Communio...*, s. 21.

<sup>6</sup> Por. T. Paszkowska, „*Communio*” jako paradygmat teologii duchowości, w: „*Communio*” w chrześcijańskiej refleksji o Kościele, red. ks. A. Czaja, M. Marczewski, TN KUL Lublin 2004, s. 464.

<sup>7</sup> H.U. von Balthasar, *Catholique*, Fayard 1976, s. 104, za: H. de Lubac, *O naturze i łasce*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1986, s. 189, przyp. 39.

owo Misterium samo się nie udostępni, jakby otwierając się od wewnątrz. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* (nr 13) wyraźnie to zaakcentował, że „tylko wiara pozwala wniknąć do wnętrza misterium i pomaga je poprawnie zrozumieć”<sup>8</sup>. Definicje i pojęcia dają nam zewnętrzny przystęp do rzeczywistości, wiara wprowadza *in altum*.

W *mysterium communio* Bóg uzewnętrznia wobec człowieka swą wewnętrzną przystępność. W tym pojęciu można zakresowo zawrzeć całą wręcz Ewangelię – Słowo ostateczne, w którym Objawienie przekracza miarę komunikacji, a inicjuje zjednoczenie Osób Boskich i ludzkich. Niesłusznie w dobie Nowego Przymierza kojarzymy pojęcie Objawienia priorytetowo z *komunikowaniem orędzia*. W pełni czasu, która nadeszła (por. Ga 4,4), w samoobjawieniu się Boga na plan pierwszy wysuwa się Jego *udzielanie się osobowe*, dopuszczające człowieka do bezpośredniego współuczestniczenia w Jego życiu i działaniu. Odtąd powinniśmy widzieć wyraźniej, że na świecie nie ma innych spraw, jak tylko *odwieczne sprawy Boże* – wszystko inne jest ułudą, krótkotrwałym mirażem doczesności.

Kiedy człowiek rozpoznaje siebie jako „potrzebującego zbawienia”, w wierze Kościoła otrzyma zrozumienie, iż to zbawienie osiąga się nie inaczej – przez teorie czy dokonania – jak przez „zjednoczenie osobowe” z niosącym zbawienie Bogiem<sup>9</sup>. A skoro zbawienie osiąga człowieka w tej postaci *communio personarum* – ma ono już formę *radosnej nowiny*, gdyż oznacza, że „włączony w tę rzeczywistość staje wobec najdoskonalszej wspólnoty osób, wspólnoty, w której każde «ja» jest wolne od wszelkiego samoodniesienia tak dalece, że realizuje się jedynie poprzez relację do «ty»; wspólnoty,

<sup>8</sup> Porządek słów w tytule encykliki – zwłaszcza dla teologów. Nie wolno ulegać pokusie, by jednak zaczynać od *ratio* i stopniowo przybliżać *fides*. Do misterium wiary przybliżamy się, czyniąc z *fides* punkt wyjścia, a z *ratio* narzędzie pomocnicze w osiągnięciu celu, który wiara stawia przed oczyma.

<sup>9</sup> Por. P.J. Cordes, *Communio...*, s. 20.

która dlatego jest najczystsza formą miłości<sup>10</sup>. W świetle Biblii i tradycji patrystycznej okazuje się, że dla każdego poszczególnego człowieka, który przyjmuje łaskę wiary, wchodząc do Kościoła, *communio* ustanawia nadprzyrodzoną «nową relację», z Bogiem i ludźmi, która ma swe podstawy w Chrystusie, a jest uprzywilejowana w sakramentach Kościoła<sup>11</sup>. Stąd właśnie pojmowanie Kościoła jako *communio* „całkowicie przeciwstawia się traktowaniu go jako *societas*, czyli społeczności<sup>12</sup>».

Przyjąć chrzest w Kościele świętym – znaczy stać się *człowiekiem relacji*. Relacja wpisuje się bezpośrednio w tożsamość osobową wiernego<sup>13</sup>. Kard. Ratzinger postrzega ten proces bardzo głęboko: „jest to zamiana starego podmiotu na inny. «Ja» przestaje być niezależnym w sobie podmiotem. Zostaje odłączone od siebie i przyłączone do nowego podmiotu. «Ja» nie zostaje tak po prostu zatopione, ale musi się realnie otworzyć, by otrzymać znów siebie we wspanialszym «Ja». Kościół nie jest pewnym rodzajem oddzielnego podmiotu, obdarzonego własnym istnieniem. Nowym podmiotem jest raczej sam «Chrystus», a Kościół jest tylko przestrzenią tej nowej jedności podmiotu, która ponadto jest czymś więcej niż zwykłą tylko interakcją społeczną<sup>14</sup>».

<sup>10</sup> Tamże, s. 21.

<sup>11</sup> Por. tamże.

<sup>12</sup> Ks. N. Widok, *Cechy patrystycznej eklezjologii communio*, w: „*Communio*” w chrześcijańskiej refleksji o Kościele, red. ks. A. Czaja, M. Marczewski, TN KUL, Lublin 2004, s. 80. Por. E. Staniek, *Kościół – wspólnota czy społeczność. Zarys eklezjologii pierwszych trzech wieków*, „*Vox Patrum*” 6 (1986) t. 10, s. 203n.

<sup>13</sup> Każdy wierny zostaje przez chrzest włączony „w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół. Nie należy się do Kościoła *za pośrednictwem*, poprzez przynależność do Kościoła patrykularnego, należy się w sposób *bezpośredni*...” – *List do Biskupów Kościoła...*, nr 10, s. 395. A to dlatego, że Kościół powszechny nie jest sumą ani federacją Kościołów lokalnych, ale „rzeczywistością ontologicznie i czasowo” wobec nich uprzednią – tamże, nr 9, s. 394–395.

<sup>14</sup> J. Ratzinger, *The Spiritual Basis an Ecclesial Identity of Theology*, w: *The Nature and Mission Theology*, San Francisco 1995, s. 54, cyt. za:

Ostatnie dokumenty Stolicy Apostolskiej wskazują na pojęcie *communio* jako podstawowy wzorzec dla opisu tego doświadczenia duchowego, jakie w Kościele jest darem i zadaniem każdego z członków, niezależnie od przynależności do określonego stanu życia eklezjalnego. W języku polskim mamy tendencję do tłumaczenia słowem „wspólnota” zarówno łac. *communio*, jak gr. *koinonia*. Jan Paweł II wskazał jednak wyraźnie w Liście do Rodzin *Gratissimam sane* (1994) na potrzebę rozróżniania tych pojęć – pierwsze należy w języku polskim oddawać słowem *komunia* – zawiera ono treść głębszą niż słowo *wspólnota*, które dobrze tłumaczy greckie słowo *koinonia*<sup>15</sup>.

#### b) Pojęcie *relacji* w przestrzeni eklezjalnej

W potocznym rozumieniu słowo *relacja* oznacza pewną *zależność* pomiędzy dwoma lub więcej podmiotami układu. Zależność ta implikuje żywotność układu (aktualny), klimat, w jakim zachodzi (chłodne–ciepłe, głębokie–płytkie, ożywione–zaniedbane relacje itp.). Ma charakter bardziej osobisty bądź formalny, zawsze jednak stanowi ważny obszar życia, gdzie istotnym elementem pozostaje wzajemna wymiana (dóbr, emocji, słów) powiązana z wpływem na drugiego.

Odnosząc to do przestrzeni eklezjalnej, musimy uwzględnić, że wszelkie relacje należy tu postrzegać w ich osadzeniu chrystologicznym, w zupełnie specyficznym – niepocho-dnym od świata i niepojętym dla świata – kontekście

R.A. Connor, *Dlaczego wierni świeccy nie są szafarzami?*, w: *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy*, Kolekcja „Communio” 16, Pallottinum 2004, tł. W. Sadłoń SAC, s. 296–297.

<sup>15</sup> Papież napisał: „*Komunia*» dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy «ja» i «ty». «*Wspólnota*» natomiast zdaje się ten układ przekraczać w kierunku «społeczności», w kierunku jakiegoś «my»” (*Gratissimam sane*, nr 7). Odnosząc rzecz do Trójcy Przenajświętszej, powiemy, że Osoby Boskie są w komunii wzajemnej (*Communio Personarum*), zaś określenie: Trójca Święta oznacza Wspólnotę tworzoną przez Trzy Osoby (*Koinonia*) – por. Paszkowska, „*Communio*” jako *paradygmat teologii duchowości*, s. 463–464.

braterstwa nadprzyrodzonego. Przypomnił nam to Sobór w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: „Pierworodny pośród wielu braci, pośród wszystkich, którzy przyjmują Go z wiarą i miłością, po swojej śmierci i zmartwychwstaniu ustanowił przez dar swojego Ducha nową braterską wspólnotę w swoim Ciele, Kościele, w którym wszyscy są dla siebie wzajemnie członkami i winni świadczyć sobie nawzajem posługi zgodnie z różnymi darami, jakie zostały im udzielone. Solidarność ta powinna stale wzrastać, aż do tego dnia, w którym się wypełni i w którym ludzie zbawieni dzięki łasce, jako rodzina ukochana przez Boga i Chrystusa Brata, czcić będą Boga w sposób doskonały” (KDK 32). Rozwinięcie tej prawdy znajdujemy w wielu innych miejscach myśli soborowej. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (por. nr 2, 7, 26, 32; por. Rz 8,29) wskazuje, że to wspólne wszystkim braterstwo, którego fundamentem jest Chrystus, nie może być w Kościele „zniesione przez wtórne zróżnicowanie funkcji i służb”. Pełniący posługę „służą braciom swoim” (KK 18) i gromadzą rodzinną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności (KK 28). Biskupi „w powszechnym braterstwie miłości mają chętnie świadczyć pomoc braterską innym Kościołom” (KK 23). Ci, którzy są „przez święcenia włączani do stanu presbiterów, związani są ze sobą najgłębszym braterstwem sakramentalnym” (*Presbyterorum ordinis*, nr 8), są „braćmi pośród braci” ze wszystkimi odrodzonymi w chrzcielnym źródle” (tamże, nr 9). Podobnie życie zakonne sprowadza się do „braterskiej komunii w służbie Chrystusa” (KK 43), a zadanie chrześcijańskich małżonków i rodziców polega na budowaniu braterskiej wspólnoty miłości (KK 41)<sup>16</sup>.

Wszelkie zatem relacje wewnątrzkościelne – to nade wszystko *relacje braterskie*. Inne postaci zależności są wtórne i sytuują się na tej wspólnej godności braterskiej.

<sup>16</sup> Por. M. Marczewski, *Kościół jest sakramentem wspólnoty* (Ks. Franciszek Blachnicki 1921–1987), w: „Communio” w chrześcijańskiej refleksji o Kościele, s. 180.

*Communio* w Kościele oznacza także zasadę łączącą prawo i duszpasterstwo. Papież Paweł VI niejednokrotnie nazywał prawo kościelne „prawem *communio*”, chcąc wyrazić normatywne aspekty działania Ducha<sup>17</sup>. Także we *Wstępnej nocy wyjaśniającej* dołączonej do Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: „Komunia jest pojęciem, które w Kościele starożytnym (podobnie jak jeszcze dziś, zwłaszcza na Wschodzie) cieszy się wielkim poważaniem. Nie oznacza zaś ono jakiegoś nieokreślonego uczucia, lecz organiczną rzeczywistość, która wymaga formy prawnej, a równocześnie jest ożywiona duchem miłości” (nr 2).

W taki kontekst wpisujemy zasadniczą myśl zawartą w temacie naszej refleksji. Uwydatnienie specyfiki tego kontekstu było niezbędne dla uniknięcia pokusy budowania naszych relacji oddolnie – jak budowniczywie wieży Babel – wiodącej ostatecznie do coraz większych podziałów i nieporozumień. Horyzontalistyczne nastawienia naszych czasów nie mogą nas zainfekować, gdyż my nie pokładamy całej ufności w debatach, dialogach, sesjach naukowych, które zwykle ekscytują się *formulowaniem problemów* bardziej niż ich praktycznym rozwiązaniem.

## 2. *Communio* jako *henosis* (jedność) – wspólne wnoszenie się ku Bogu

W zamyśle Bożym *communio* zmierza do przyjęcia każdego i wszystkich. Pozostaje jednak otwarta odpowiedź na pytanie, czy faktycznie *niewielu* zdoła ten stan osiągnąć. Genialnie ujął ten ewangeliczny paradoks zbawienia „nielicznych” i zarazem „wielu” (Łk 13,23–24; por. Mt 7,13–14.22; Mk 10,45) obecny papież, postrzegając dyspozycyjność nielicznych jako przydatną Bogu i mającą wpływ na wypełnienie Jego zamysłu. Dla prezbiterów i osób konsekrowanych

<sup>17</sup> Por. L. Geros, *Kirchliche Recht und Pastoral*, Eichstätt – Wien 1991, passim, tu s. 10–12.

ta myśl winna stać się prawdziwie inspirująca. Papież pisze bowiem, iż Bóg „posługuje się nielicznymi niczym punktem Archimedesza, który zakładając, wyrzywa wielu z ich zawiasów, niczym dźwignią, za pomocą której pociąga ich do siebie”<sup>18</sup>.

Ten obraz dźwigni staje się przydatny, gdy dążenie do pełni *communio* powiążemy z jeszcze jednym terminem patrystycznym wyrażającym jedność kościelną – chodzi o grecki termin *benosis*, wskazujący treściowo kierunek odwrotny do *kenosis*.

Kenoza Chrystusa (por. Flp 2,5–11; 2 Kor 8,9; Hbr 2,9) oznacza ogołocenie, zrzeczenie się tego, co Mu przynależne<sup>19</sup>, tak radykalne zejście Boga ku człowiekowi, że to Jego uniżenie „ogarnia grzech ludzki i go niszczy”<sup>20</sup>. Termin gr. *benosis* wskazuje na drugi biegun tego procesu – na takie podźwignięcie człowieka (zbawionego grzesznika), które powoduje jego grawitowanie ku Bogu. Wyjaśnia to sam Jezus, mówiąc: „Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Ojcowie Kościoła i pisarze starożytności chętnie podejmowali głęboką refleksję nad tą prawdą, wskazując, że *communio* niewielu przynosi pożytek w postaci podźwignięcia wielu!

Euzebiusz z Cezarei (†339) interpretował – zapisane przez św. Jana – nowe przykazanie i Jezusową modlitwę o jedność jako pragnienie, byśmy nie byli wielością, lecz „jednym człowiekiem” realizującym świętość. Łącząc się ze światłością Ojca, stajemy się „światłami przez to zjednoczenie (*metoche*) z Nim, synami bożymi przez uczestnictwo (*koinonia*) w Jego jednorodnym Synu i w promieniach Jego bóstwa”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *Die Heiden und die Kirche*, w: tenże, *Das neue Volk Gottes. Entwürfe zur Ekklesiologie*, Düsseldorf 1969, s. 334, cyt. za: P.J. Cordes, *Communio...*, s. 50.

<sup>19</sup> Por. R. Rubinkiewicz, *Kenoza, I. W Biblii*, w: EK t. 8, Lublin 2000, kol. 1345.

<sup>20</sup> P. Janowski, *Kenoza. II. W teologii katolickiej*, w: tamże, kol. 1346.

<sup>21</sup> *De ecclesiastica theologia*, 3, 18, w: PG 24, 827–1084.



Św. Ireneusz (†202) akcentuje, że Ojciec postanowił przez Wcielenie Syna objawić życie i ustanowić specyficzną koinonia<sup>22</sup>. Niepodobna przecież „żyć, nie mając życia, a życie jest tylko w uczestnictwie w Bogu (*metoche*)”<sup>23</sup>, zaś wiara doprowadza „do wspólnoty (*koinonia*) i do jedności (*henosis*) z Bogiem”<sup>24</sup>, która jest całkowicie bezinteresownym darem Odkupiciela dla nas. „Niczego Mu bowiem nie dajemy i On niczego od nas nie chce, jak gdyby potrzebował czegoś. My jednak potrzebujemy owej wspólnoty (*koinonia*) z Nim. I dlatego rozlał łaskawie swe własne życie, by nas zgromadzić w łonie Ojca”<sup>25</sup>.

Św. Grzegorz z Nazjanzu (†390) postrzegał ludzkość zdążającą ku wiecznie miłującej Wspólnocie-My w Bogu jako błogosławiony powrót synów ludzkich do Stwórcy i Pana<sup>26</sup>.

Podobnie św. Maksym Wyznawca (†662) mówi o wstępowaniu człowieka do Boga (*anthropou pros theon anabasis*)<sup>27</sup>, które umożliwiło Odkupienie. Widzi on zarazem trzeźwo, że nie wystarczy opisać tylko człowiekowi drogę powrotu, ale trzeba pozyskać człowieka, by wszedł na tę drogę. W dążeniu do tej jedności, której cel i kres stanowi Trójca Święta: „Praktyka jest rzeczywistością teorii, teoria tajemniczą głębią praktyki. Krótko zaś mówiąc: cnota jest przejawem wiedzy, wiedza jednak łączącym elementem cnoty”<sup>28</sup>.

Te uwagi wydają się ważne, skoro nasza refleksja dokonuje się w seminarium duchownym – wiedza teologiczna winna nam odsłaniać obiektywną stronę prawdy, ale zarazem dawać

<sup>22</sup> Por. Ireneusz z Lyonu, *Epideiksis tou apostoliku kerygmat os*, 6; „Source Chrétiennes” 62 (1959).

<sup>23</sup> Tenże, *Adversus haereses* 4,20; „Source Chrétiennes” 100 (1965), 153 (1969), 211 (1974).

<sup>24</sup> Tamże, 4, 31, 1.

<sup>25</sup> Tamże, 5, 2, 1.

<sup>26</sup> Por. *Oratio* 38, 3, w: *Święty Grzegorz z Nazjanzu, Mowy wybrane*, tł. zb. Warszawa 1967, s. 416.

<sup>27</sup> Św. Maksym Wyznawca, *Questiones ad Thalassium*, 22; *Corpus Christianorum, Series Graeca* 7 (1980).

<sup>28</sup> Tamże, 63.

siłę do osiągnięcia tej prawdy, którą poznajemy! Konkluzja św. Maksyma stanowi ostrzeżenie także dla nas: „Kto praktykuje cnotę dla prawdy (która jest w Bogu), tego nie dosięgną strzały uludy; kto natomiast poszukuje prawdy ze względu na cnotę (i własne znaczenie), ten nosi już w sobie pretensje do przesadnego wywyższania samego siebie”<sup>29</sup>.

Jak w tym aspekcie realizuje się *communio* w relacjach prezbiterzy-osoby konsekrowane?

Bez wątpienia wpisuje się ono w kontekst Eucharystii. To tutaj prezbiterzy codziennie wskazują nam ten kierunek *communio*, choć nie zawsze słyszymy ich przyzywanie. Po Liturgii Słowa, już oświeceni Bożym pouczeniem, wierni są nawoływani głosem kapłana do wzniesienia serc w stronę Tego, który nadchodzi. *Sursum corda* – precyzyjnie wytycza kierunek dla tego, kto chce podjąć przygotowania niezbędne dla zjednoczenia z Tym, który przez *kenosis* konsekracji „idzie” z wysokości.

Dłonie kapłana i ołtarz stają się przestrzenią kenotyczno-henotyczną, której wagi zwłaszcza osoby konsekrowane nie mogą przeoczyć. Kto zamierza autentycznie *przekonsekrować własne życie* (profesja rad ewangelicznych), musi uformować serce do wrażliwości na Tego, który *drogą konsekracji* staje się obecnym wśród nas w swoim Ciele i swojej Krwi.

*Communio* urzeczywistnia się lub nie – w tej relacji podstawowej i niczym niezastępowanej – gdy zachodzą konkretne okoliczności, w dużym stopniu od nas zależne.

– *Communio* urzeczywistnia się, gdy eucharystyczne uczestnictwo (z obu stron ołtarza) osób konsekrowanych i prezbiterów przenika świadomość tego procesu (*henosis*) i autentyczne w nim zaangażowanie. Nie zachodzi ono natomiast, gdy w celebracjach liturgicznych na plan pierwszy wysuwamy tylko międzyludzki dialog i dbałość o ceremonie; gdy eliminuje się priorytet Chrystusa, a powierzchowność i osobowość prezbitera przysłania osobie konsekrowanej

<sup>29</sup> Tamże, 30.

istotę misterium. *Gdy we Mszy nie odczuwa się już działania Chrystusa, ale samej wspólnoty, która zajmuje się wieloma sprawami, zamiast Kimś jedynie koniecznym, czyli Bogiem. Gdy działanie ludzkie dominuje nad postawą słuchania, otwierania się, przyjmowania*<sup>30</sup>.

- *Communio* realizuje się, gdy prezbiter jawi się uczestnikom Eucharystii jako osobowa przestrzeń styku Bożej *Communio* z ludzką gotowością do zjednoczenia z Tym, który nadchodzi. Nikt, nigdzie nie staje bliżej Trójcy Przenajświętszej niż kapłan od momentu konsekracji, aż do nakarmienia zebranych Ciałem i Krwią Pana. Nie urzeczywistnia więc *communio* ten, kto podczas Eucharystii nie potrafi „utkwic spojrzania w Trójcy Świętej”<sup>31</sup> tak przybliżającej się, pozostając uparcie w relacji pełnej dystansu wobec Boga ulokowanego w niedostępnych przestworzach.

- Nie dąży do jedności katolickiej ten, kto nie potrafi wzniesić się ponad egoistyczną potrzebę rozumienia Kościoła według własnego projektu myślowego. Kto jedność postrzega jako rezultat demokratycznego konsensusu, a nie „trwanie w nauce Apostołów”, w jedności modlitwy i życia. „Jedność jest treścią, która wyraża się w nauce”<sup>32</sup> przyjmowanej z wiarą, z nią też wiąże się „łamanie chleba”. Prezbiterzy są „osobową gwarancją «trwania w nauce» początku”<sup>33</sup>, uobecniają w terażniejszości to, co wzięło początek z Pana, a zostało przekazane Apostołom. Są gwarancją Kościoła, który w najwcześniejszej tradycji (Dz 2,42) ma wyraźne znamiona: *jest apostołski, modli się, jest jeden*. Pierwszym zaś znakiem, w którym ukazuje się

<sup>30</sup> Por. Benedykt XVI do biskupów brazylijskich: Eucharystii nie można umniejszać, za: Bollettino Radio Giornale del 15/04/2010.

<sup>31</sup> Por. Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte* [dalej: NMI], nr 43.

<sup>32</sup> *Komunia – wspólnota – posłanie. O związku eucharystii, społeczności (wspólnoty) i posłania w Kościele*, w: Kard. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Patrzeć na przebitego. Szkice z chrystologii duchowej*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2008, s. 67.

<sup>33</sup> Tamże, s. 68. Treści te skierował obecny papież do uczestników kursu formacyjnego dla księży w Collevalenzy.

Duch Święty, jest odwrócenie stanu wieży Babel: nowa wspólnota mówi wszystkimi językami, więc jest *katolicka*<sup>34</sup>. Te znamiona są niezbędne w relacjach, o których tu mówimy.

– Blokuję urzeczywistnienie *communio* osoba konsekrowana, która uformowała w sobie pragnienie zbawienia tylko indywidualnego, bazując na naturalnej potrzebie życia wiecznego i nie przyjmując praktycznie nauki Kościoła o konieczności zjednoczenia wszystkich w Chrystusie. Słusznie zauważa kard. H. de Lubac, że człowiek *naturalny* oscyluje „pomiędzy wyobrazeniami indywidualnego życia pozagrobowego” a „refleksją, w której Jedność wchłonie wszystkie byty”<sup>35</sup>. Egoizm i indywidualność czynią nas niezdolnymi do zjednoczenia z innymi. „Zjednoczenie umożliwia dopiero głębia życia, której nie może wzbogacić czysto ludzkie działanie”<sup>36</sup>. Osoby konsekrowane – w większości nie posiadając wykształcenia teologicznego – potrzebują w relacjach z prezbiterami głębokich, pełnych treści pouczeń, które zdynamizują ich życie duchowe. Określenie „duchowny” zobowiązuje także dzisiaj do tego, by prezbiterzy angażowali się nade wszystko w sprawy duchowe. Kto, jeśli nie osoby konsekrowane, są bardziej uprzywilejowanymi adresatami tej powinności?

– Każda Eucharystia dosięga swą skutecznością krańców świata i końca czasów. Całe zaangażowanie Kościoła zmierza ostatecznie do rzeczywistości, w której „już nie będziemy stanowili tej różnorodności, jaką jesteśmy dziś, podlegając odruchom woli i uczuć, nie mając w sobie w ogóle nic Boskiego, albo tylko niewiele, ale będziemy w całości do Boga podobni (*theoeideis*), mający objąć całego Boga, i tylko Jego jednego. Na tym bowiem polega ta doskonałość, do której dążymy”<sup>37</sup>.

Ta doskonałość wpisuje się zarówno w duchowość prezbiterów, jak osób konsekrowanych, dlatego pozostaje ona

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 65.

<sup>35</sup> H. de Lubac, *Katolicyzm*, tł. M. Stokowska, Kraków 1961, s. 292.

<sup>36</sup> P.J. Cordes, *Communio...*, s. 102.

<sup>37</sup> *Oratio* 30,6, w: Święty Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, tł. zb., Warszawa 1967, s. 332.

w ścisłym związku z nakazem misyjnym, który kontynuuje Chrystusowe dzieło „przyciągania wszystkich” (J 12,32) już odkupionych, a nieświadomych swego stanu. „Gdyby istniejące religie i systemy światopoglądowe mogły zwyczajnie ocalić człowieka, (...) ludzkość tkwiłaby wciąż w swym partykularyzmie”<sup>38</sup>. Kościół nie zaprzestaje troski o tę postać komunii całej ludzkości, nie godząc się zarazem na niezdrowe partykularyzmy w swoim wnętrzu.

Św. Augustyn odczytywał w imieniu Adama cztery strony świata: *anatole* – wschód, *dysis* – zachód, *arktos* – północ, *mesembria* – południe. Postrzegając praojca jako rozproszonego po okręgu ziemi, rozbitego na mnóstwo skorup, uczył, że miłosierdzie Boga „zebrało te cząstki i zespoliło ogniem miłości, i z rozbitego sprawiło jedność”<sup>39</sup>. Każda Eucharystia oddaje tę rzeczywistość, każda winna pogłębiać w nas świadomość tego, co dokonuje się w naszym zasięgu, nieuchwytnie zmysłowo ani czysto rozumowo. „«Mistyka» sakramentu, której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka”<sup>40</sup>, ma też głęboką skuteczność ewangelizacyjną.

Podsumowując tę część refleksji, możemy skonstatować, że pozyskiwanie człowieka „od wewnątrz, dla daru jedności”<sup>41</sup> jest ostatecznie zawsze sprawą Ducha Świętego. „Tylko Duch może być bardziej wewnątrz mnie niż to, co we mnie najbardziej osobiste, czy to w istnieniu, czy w doświadczeniu duchowym” – przypomniał nam Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem* (nr 54).

Kiedy prezbiter czy osoba konsekrowana osiąga tę zdolność miłowania, należy to docenić. „Ubi individua caritas, ibi perfecta unitas” (kiedy pojedynczy człowiek kocha,

<sup>38</sup> J. Ratzinger, *Kein Heil außerhalb der Kirche? w: tenże, Das neue Volk Gottes...*, s. 356; cyt. za: P.J. Cordes, *Communio...*, s. 93.

<sup>39</sup> *Ennaratio* Ps 15, tekst polski: *Objaśnienia Psalmów*, PSP XL, tł. J. Sułowski, Warszawa 1986, s. 278.

<sup>40</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* [dalej:DCE], nr 13.

<sup>41</sup> P.J. Cordes, *Communio...*, s. 123.

jedność jest doskonała) – stwierdza św. Augustyn<sup>42</sup>, zostaje on bowiem wyrwany z wrogiej Bogu solidarności tego świata. Ale też każdy poszczególny przypadek niewierności wobec *komunijnej relacji*: prezbiter – osoba konsekrowana; prezbiter – osoba świecka, domaga się ekspiacji w stosunku do Boga i ludzi. Wobec sytuacji ostatnio rozpropagowanych medialnie, należałoby oczekiwać, że osoby konsekrowane podejmą „modlitwę i post” w intencji każdej osoby pokrzywdzonej i nawrócenia tych, którzy zachowali się niegodnie. Byłby to akt autentycznej *communio* przyjmujący brzemień, jakie w związku z tym spadło na barki następcy św. Piotra. Zabrakło takiej inicjatywy ze strony Konferencji Przełożonych Wyższych czy też na niższych szczeblach odpowiedzialnych za życie konsekrowane.

### Wnioski praktyczne

a) Wydaje się słuszne podnieść tutaj postulat zawarty już w posynodalnej adhortacji *Vita consecrata*: „Lepszemu wzajemnemu poznaniu sprzyjać też będzie włączenie takich przedmiotów, jak teologia i duchowość życia konsekrowanego do programów studiów teologicznych w seminariach diecezjalnych, a także uwzględnienie teologii Kościoła partykularnego i duchowości kleru diecezjalnego w formacji osób konsekrowanych. (...) Na Synodzie wielu Ojców nie tylko wypowiadało się na temat doktryny komunii, ale wyrażało też głębokie zadowolenie z doświadczenia dialogu, prowadzonego w klimacie wzajemnego zaufania i szczerości między obecnymi tam Biskupami oraz zakonnikami i zakonnicami. Stąd zrodziło się pragnienie, aby «to duchowe doświadczenie komunii i współpracy stało się udziałem całego Kościoła» także po Synodzie”<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> *Tractatus in Ioannis evangelium*, 18, 4; cyt. za: P.J. Cordes, *Communio...*, s. 123.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja *Vita consecrata* [dalej: VC], nr 50.

Każdy prezbiter winien mieć głęboką świadomość, że obecność życia konsekrowanego w Kościele „nie wynika tylko z porządku prawnego albo wyłącznie duszpasterskiego, ale pochodzi z porządku teologicznego, gdyż najważniejszą posługą, którą ono oferuje, jest właśnie bycie «życiem konsekrowanym»: sakramentalnym obrazem Chrystusa – czystego, ubogiego, posłusznego, oddanego całkowicie Ojcu i braciom”<sup>44</sup>.

b) Osoba konsekrowana powinna natomiast rozumieć, że podstawową relacją prezbitera jest jego więź z Chrystusem Głową i Pasterzem, z niej zaś wynika relacja prezbitera z Kościołem. I nie są to „relacje» istniejące po prostu obok siebie, lecz łączą się one wewnętrznie i nawzajem przenikają”<sup>45</sup>. Praktyczny pożytek z tych połączonych relacji osoba konsekrowana ma w tym, że z rąk kapłańskich każdego dnia może przyjąć „zaczyn” Posłusznego-Czystego-Ubogiego, który zakwasza jej życie oddane Bogu. W trosce o ten wymiar relacji chodzi więc praktycznie o to, by nabywać mentalności eklezjalnej dla poprawnego zrozumienia tożsamości własnej i drugiego. W duchowym znaczeniu oznacza to także bycie „stróżem brata mego”, zatroskania o jego osobę, życie, wierność powołaniu. W trosce o wzajemne poznanie zaleca się „uwzględnienie teologii Kościoła partykularnego i duchowości kleru diecezjalnego w formacji osób konsekrowanych”<sup>46</sup>.

*Zdrowe relacje* wzajemne trzeba tu nie tyle wypracowywać, co odczytywać z wielowiekowej myśli Kościoła i osobiście podejmować. Zagrożenie pojawia się tam, gdzie socjologiczne odczytanie Kościoła – nawet gdy nie jest redukcyjne,

<sup>44</sup> Kard. E.M. Somalo, Prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Wobec osób poświęconych Bogu*, wypowiedź (4.10.2001) podczas X Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (Watykan, 30.09–27.10.2001), za: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/10zwyczajne\\_msomalo.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/10zwyczajne_msomalo.html), zob. też L'OR 1(239)/2002.

<sup>45</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja *Pstores dabo vobis*, nr 16

<sup>46</sup> VC 50.

posuwa się do poddawania pod dyskusję elementów natury dogmatycznej<sup>47</sup>, a te w teologii *communio* mają zasadnicze znaczenie.

### 3. *Communio* w ramach kooperatywności – horyzontalny poziom relacji

Rzecz znamienna, że na Kościół można ewangelicznie spojrzeć także przez pryzmat *wspólnoty dzieł i wspólnoty zysku*. Uzasadnia to fakt, że ci trzej Apostołowie, których Jezus wyłonił z Dwunastu, by byli z Nim w szczególnych momentach, zanim przystali do Niego, już tworzyli jakąś kooperatywę (spółkę). Św. Łukasz nazywa Jakuba i Jana (Łk 5,10) *koinonoi* Szymona<sup>48</sup>. Byli partnerami zawodowymi, załogą w rybołówstwie – zatem *koinonia*, którą tworzą, wskazuje na wspólną własność, wspólną pracę, wspólne wartości. Przez analogię można powiedzieć, że chrześcijanie są „załogą małego statku Kościoła” (łodzi Piotrowej) i zarazem należą już do *communio* samego Pana<sup>49</sup>.

Także hebrajskie słowo *chaburah* – odpowiednik gr. *koinonia* – wskazuje treścią na konkretną wspólnotę współpracujących ze sobą w jakiś sposób<sup>50</sup>. Kościół jest *chaburah* Jezusa w najgłębszym sensie – Jego wspólnotą paschalną, uczestnictwem w Jego miłości aż do śmierci, udziałem w Jego życiu, które oddał za wszystkich, wiążąc je ze słowami: *Bierzcie...* Należy podkreślić, że w Starym Testamencie nigdy słowo *chaburah* nie odnosi się do relacji Bóg–człowiek.

<sup>47</sup> Por. Kard. F. Rodé, Prefekt Kongregacji IŻKiSZA, *Osoby konsekrowane w Kościele według dokumentu «Mutuae relationes»*, I, 1; Jasna Góra, Sympozjum w 40. rocznicę *Perfectae Caritatis* (10–12.10.2006), za: <http://www.zakony-zenskie.pl/index.php/wspopracamidzyzakonna/79-sympozjum-jasna-gora-10-12-pazdziernika-2006/>

<sup>48</sup> J. Ratzinger, *Komunia – wspólnota – postanie...*, s. 74.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 75.

<sup>50</sup> W I wieku przed Chrystusem grupy faryzeuszki nazywają siebie *chaburah*, od II wieku po Chrystusie stosują to pojęcie do siebie także rabini. Grupa zebranych na wieczerzę paschalną (przynajmniej 10 osób) nosi miano *chaburah* – por. tamże, s. 76.



wyraża wyłącznie relacje międzyludzkie<sup>51</sup>. Dla wyrażenia relacji z Bogiem używa się słowa „przymierze” (*berith*).

W naszej refleksji wskazujemy obecnie na te relacje prezbiterzy – osoby konsekrowane, które wiążą się ze współpracą na rzecz Kościoła, relacje mające kształt wieloraki i zmienny (parafia, szkoła, przedsięwzięcia finansowe, rady duszpasterskie itp.). Konkretnie problemy, pretensje, nieporozumienia z powodu niedostatku wzajemnej otwartości i zrozumienia – wydają się tu nie do uniknięcia.

Z jednej strony, nie można nad nimi przechodzić do porządku, z drugiej zaś, musimy realnie przyjąć, że osiągalne „natężenie wspólnoty w przypadku ludzi jest przecież możliwe w pewnej jedynie mierze. (...) Wzajemne obcowanie ludzi na ziemi wciąż zakłada egoistyczne, grzeszne nastawienie jednego człowieka do drugiego. Jedność pomiędzy śmiertelnikami nie osiąga więc nigdy swej komunijnej pełni”<sup>52</sup>. I chociaż – jako nowotestamentalni – nie opieramy relacji wyłącznie na międzyludzkiej kooperacji, to jednak liczymy się z osobistą niemożnością takiego wewnętrznego uformowania, które czyniłoby nas całkowicie dyspozycyjnymi w miłości.

Nie wystarczy uznać, że *communio* jest zasadą pastoralnej teorii i praktyki<sup>53</sup>. Konieczne są konkretne postawy, w których poznanie przekłada się na życie. Może zwłaszcza osoby konsekrowane i prezbiterzy w Kościele szczególnie powinny uczulać siebie na fakt, że tylko miłość jest zdolna uchronić rozum przed wyniosłością<sup>54</sup> i zawiścią braterską, ale też lekkim milczeniem<sup>55</sup> dla jakichś korzyści doczesnych.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 77.

<sup>52</sup> P.J. Cordes, *Communio...*, s. 130.

<sup>53</sup> Tak np. W. Fürst, *Communio als Prinzip pastoraler Theologie und pastoraler Praxis*, „Lebendige Seelsorge” 37 (1968), s. 238–248. Uważa, że „naukę o *communio* musiała zawsze wyprzedzać wielokształtność życia w *communio*” (s. 241), tym samym wertykalny wymiar pojęcia staje się niejasny i drugorzędny. Zob. P.J. Cordes, *Communio...*, s. 135.

<sup>54</sup> Por. P.J. Cordes, *Communio...*, s. 136.

<sup>55</sup> „Często bowiem nieostrożni pasterze w obawie, że utracą przychylność ludu, boją się swobodnie mówić to, co słuszne, i zgodnie ze słowami Prawdy (por. J 10,12) nie strzegą powierzonego stada z gorliwością

W czasie swej pierwszej audiencji dla Unii Przełożonych Generalnych, papież Jan Paweł II z wielką mądrością wskazywał, że jedność z Kościołem powszechnym w sytuacji osób konsekrowanych wiedzie „poprzez Kościół lokalny”, wewnątrz jego struktury<sup>56</sup>. Ta zasada daje solidną podstawę do współpracy, gdy obie strony relacji poprawnie ją odczytują. Z jednej strony, osoby konsekrowane w tej współpracy powinny mieć możliwość zachowania własnych rysów charyzmatycznych – bez ryzyka, że będą one odebrane przez prezbiterów jako „linie wyobcowania”. Z drugiej zaś, same powinny unikać sytuacji, w których włączenie w Kościół lokalny byłoby niejasne czy dwuznaczne<sup>57</sup>. Wyraźnym symptomem *communio* w tym aspekcie byłaby postawa odwagi, by charyzmat instytutu włączyć tak w parafię czy diecezję, aby wprost promował on ten Kościół, a tym samym urzeczywistniał eklezjalną komunie charyzmatów<sup>58</sup>.

Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* (nr 32) zaleca, by osoby konsekrowane żyły w relacjach efektywnych i afektywnych ze swymi pasterzami<sup>59</sup>. Wszelkie możliwe inicjatywy

---

pasterza, lecz tak jak najemnicy uciekają na widok wilka, tak oni ukrywają się pod osłoną milczenia” – św. Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, 2, 4, tł. E. Szwarcenberg-Czerny, ŻMon 30, Kraków 2008, s. 77. „Dobry użytek z władzy robi ten, kto umie wziąć z niej to, co pomaga, i walczyć z tym, co stanowi pokusę, wszystkich uważać za równych sobie, a jednak z gorliwością przeciwstawić się tym, którzy grzeszą” – tamże, 2, 6, s. 88.

<sup>56</sup> „Gdziekolwiek jesteście na świecie, jesteście dzięki waszemu powołaniu dla Kościoła powszechnego, a dzięki waszej misji – w określonym Kościele partykularnym. Tak więc wasze powołanie dla Kościoła powszechnego realizuje się wewnątrz struktury Kościoła partykularnego. Trzeba uczynić wszystko, aby życie konsekrowane rozwinęło się w poszczególnych Kościołach partykularnych, aby miało swój udział w budowaniu duchowym tego Kościoła i było jego szczególną siłą. Jedność z Kościołem powszechnym poprzez Kościół partykularny: oto wasza droga” – Jan Paweł II, *Do Przełożonych Generalnych* (24.11.1978), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, I, 1978 (Roma 1979), s. 204.

<sup>57</sup> Por. Dokument Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich oraz Kongregacji Biskupów *Mutuae relationes* (14.05.1978) [dalej: MR], nr 11–12.

<sup>58</sup> Por. tamże, nr 14b.

<sup>59</sup> Zob. kard. F. Rodé, *Osoby konsekrowane w Kościele według dokumentu „Mutuae relationes”*, zakończenie. Zob. Kongregacja Instytutów Życia

w celu lepszej współpracy i wzajemnego szacunku należy tu cenić i popierać.

Nieporozumienia wynikają często z podłoża, które z właściwą sobie dosadnością nazwał kiedyś John Henry Newman, wyniesiony właśnie do chwały ołtarzy: „Chrześcijaństwo katolickie (...) jest to wielki zbiór istot ludzkich, z upartymi intelektami i dzikimi namiętnościami, zebranych w jedno przez Piękno i Majestat Siły Ponadludzkiej”<sup>60</sup>.

Kościół – mówi Jan Paweł II w pierwszej encyklice – „pomimo wszystkich braków życia wspólnotowego w ludzkim tego słowa znaczeniu – jest wspólnotą właśnie przez to, że wszyscy w jakiś sposób stanowią ją z Chrystusem, choćby przez to tylko, że noszą na swej duszy niezniszczalne znamię chrześcijaństwa”<sup>61</sup>. To wyjściowy poziom jedności.

Na tej podstawie Sobór Watykański II wskazuje, że Kościół ma stawać się i być „znakiem tego braterstwa, które umożliwi i umacnia szczerzy dialog. Wymaga to jednak od nas, byśmy, zwłaszcza w samym Kościele, pielęgnowali wzajemny szacunek, poszanowanie i zgodę, uznając wszelkie uprawnione różnicowanie w celu utrwalania coraz owocniejszego dialogu między wszystkimi, którzy tworzą jeden Lud Boży, czy byłiby to pasterze, czy też inni wierni. Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy, niż to, co ich dzieli: niechaj w sprawach koniecznych panuje jedność, w wątpliwych – wolność, we wszystkich zaś miłość” (KDK 92). Także w odniesieniu do osób konsekrowanych i prezbiterów, chodzi o „połączenie w organiczną całość uprawnionych odmienności”<sup>62</sup>, o *poszerzanie i kultywowanie* przestrzeni komunii widocznej wyraźnie w relacjach<sup>63</sup>.

---

Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, instrukcja: *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* (19.05.2002) [dalej: RNCh].

<sup>60</sup> J.H. Newnan, *Apologia pro vita sua*, tł. S. Gąsiorowski, Kraków 1948, s. 269.

<sup>61</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, nr 21.

<sup>62</sup> NMI 46.

<sup>63</sup> Por. tamże, 45.

Osoby konsekrowane powinny żywić *szacunek, wdzięczność i serdeczność*<sup>64</sup> wobec prezbiterów, mając na względzie ich oddanie i wierność wobec nawалу posług. Duchowieństwo zaś powinno mieć świadomość, że Europa i świat potrzebują wciąż „świętości, prorocstwa, działalności ewangelizacyjnej i służby osób konsekrowanych”<sup>65</sup>, „zajęcia się w nowy, twórczy sposób najbardziej potrzebującymi, jak było w przypadku licznych założycieli instytutów zakonnych”, „kontynuowania dzieła ewangelizacji innych kontynentów, pomimo zmniejszenia liczby powołań, odnotowywanego w wielu instytutach”<sup>66</sup>.

Na tym poziomie ujawnia się, że troski współczesne podobne są do tych, jakie dotykały wspólnoty pierwotnego Kościoła. Trzeba także dzisiaj czuć się „wspólnotą stołu” w tym ścisłym sensie tego słowa: członkowie Kościoła lokalnego muszą dawać sobie „życie”, tzn. obdarowywać się tym, co psychiczne i duchowe, jak też tym, co materialne. „W tym sensie kwestia społeczna należy do teologicznego sedna chrześcijańskiego pojęcia *communio*”<sup>67</sup> – przypomina kard. J. Ratzinger.

Skoro Trójca Święta w ekonomii zbawienia otworzyła się na Niewiastę z Nazaretu, przez analogię można mówić o potrzebie otwartości komunii prezbiterów na kobiety konsekrowane w kwestiach ekonomicznych. Wydaje się, że ten aspekt materialny wymaga dziś większego uwrażliwienia faktycznego i gotowości do przejęcia brzemienia drugiego kosztem własnej kenozy<sup>68</sup>. Praktycznie chodziłoby o większą wrażliwość prezbiterów na sprawy finansowe osób, które ślubując ubóstwo, pracują dużo, a zarabiają niewiele. A *vice versa*, także o większą troskę osób konsekrowanych o kapłana w zakresie tzw. przysług domowych tam, gdzie sytuacja tego wymaga, czasem okresowo.

<sup>64</sup> Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 36.

<sup>65</sup> Tamże, nr 37.

<sup>66</sup> Tamże, nr 38.

<sup>67</sup> J. Ratzinger, *Komunia – wspólnota – posłanie...*, s. 73.

<sup>68</sup> Zob. T. Paszkowska, *Pasyjność – niezbywalny wymiar duchowości życia konsekrowanego*, „Słowo Krzyża” 2 (2008), s. 224–237.

Wielu nam współczesnych narzeka na otaczającą rzeczywistość, zachowując bierność i akceptując stan „psychopatologii przeciętności”<sup>69</sup>. Nie godzi się, by osoby Bogu poświęcone (prezbiterzy i osoby konsekrowane) podtrzymywały taki styl we własnych przestrzeniach. Podjąwszy decyzję *konsekracji całego życia*, należy podtrzymywać w sobie autentyczną pasję wierności przyjętym zobowiązaniom, widząc w nich „potężne antidotum na skażenie ducha, życia i kultury”<sup>70</sup>. Wpisują się w nie akty tak zupełnie zwyczajne, a pełne miłości komunijnej, jak wypracowane w starożytności: „łączność wszystkich w pokoju, nazywanie się wzajemnie braćmi oraz przestrzeganie gościnności”<sup>71</sup>.

Wielką wagę „tych środków, które choć proste i niekonieczne ściśle formalnie, służą jednak pogłębianiu wzajemnego zaufania, apostołskiej solidarności i «braterskiej zgodzie» (ES I,28)”, podkreśla dokument Kongregacji *Mutuae relationes*, formułujący wytyczne dla wzajemnych relacji pasterzy i osób zakonnych<sup>72</sup>. Wpłyń to na wzmocnienie prawdziwej świadomości dotyczącej Kościoła partykularnego, pobudzi do chętnego świadczenia usług oraz do proszenia o nie, do gotowości współpracy i umiłowania wspólnoty ludzkiej oraz kościelnej, w którą każdy został wszczepiony jako w pewną „rodzinę swego powołania”<sup>73</sup>. Własne funkcje w Kościele pełni się właściwie przy „stałym poszukiwaniu braterskiego zgrania i wzajemnego dopełniania się...”, dopowiada inny dokument<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> Por. G. Egan, *Kompetentne pomaganie. Model pomocy oparty na procesie rozwiązywania problemów*, Poznań 2002, s. 471.

<sup>70</sup> RNCh 13.

<sup>71</sup> Tertulian, *De praescriptione haereticorum* 20, (PSP 5), s. 56. Jednak starożytność zna także sytuacje bolesne, gdzie niektórzy sympatyzujący z arianami biskupi „nie mają żadnej łączności (*koinonia*) z wiernymi” – Św. Atanazy, *Apologia contra Arianos* 32 (PSP 21), s. 119–120.

<sup>72</sup> MR 37.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, *Zakonnicy i promocja ludzka: „Optiones evangelicae”* (1980), nr 22

Dla takich postaw nie znajdziemy głębszych racji od tych, które niesie wiara. Prawdą jest, że włączenie do Kościoła „jest też zawsze i w sposób konkretny socjalizacją w ramach wspólnoty wierzących, jest stawaniem się «my» – przekraczającym samo «ja»”<sup>75</sup>. Autentyczną moc do działania według wiary czerpie chrześcijanin ze źródła głębszego: „Bóg, którego wyznaje *Credo* chrześcijańskie, nie jest samotnym myśleniem się myśli, nie jest absolutnym i niepodzielnym w sobie zamkniętym «ja», lecz jednością trynitarnej relacji ja–ty–my, i to w taki sposób, że «my» jako podstawowa postać Boga wyprzedza wszelkie «my» świata, a bycie stworzonym na obraz Boży z samej istoty na owo «my» jest ukierunkowane”<sup>76</sup>.

Jeśli „przy takiej naturze jak nasza, nie podobna, zdaje mi się, by kto zdobył się na serce i odwagę do rzeczy wielkich, jeśli nie ma wewnętrznego przeświadczenia, iż w łasce (*favorecido*) jest u Boga”<sup>77</sup> – to trzeba się wzajemnie budować i zapewniać drugiego, iż jest miłowany przez Boga. Zdrowa świadomość tego dodaje sił do działania i cierpienia.

Za deformację należy uznać obecną u niektórych osób konsekrowanych „załęknioną, zatroskaną o siebie pobożność uczynkową”<sup>78</sup>. W jej miejsce trzeba krzewić niekwietystyczną duchowość, w której – według słów reformatorki Karmelu – wszystko, a więc „kres modlitwy (...) do tego ma służyć i to małżeństwo duchowe, aby z niego rodziły się czyny, i jeszcze raz czyny”<sup>79</sup>. Wówczas zostanie praktycznie odrzucona „taka

<sup>75</sup> *Prymat papieża a jedność Ludu Bożego*, w: J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, t. 1, A. Czarnocki, IW Pax, Warszawa 2009, s. 14. [14.10.1977, w Rzymie sympozjum naukowe nt. *W służbie jedności. Istota i misja Urzędu Piotrowego*. W tym roku powołany został na abp. Monachium i Fryzylngi oraz podniesiony do godności kardynalskiej].

<sup>76</sup> Tamże, s. 14.

<sup>77</sup> *Księga życia X*, 6, w: Św. Teresa od Jezusa, *Dzieła*, t. 1, bp H.P. Kossowski, Kraków 1987<sup>3</sup>, t. 1, s. 182.

<sup>78</sup> J. Ratzinger, *Interpretacja – kontemplacja – działanie. Rozważania o misji Akademii Katolickiej*, w: J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, s. 214.

<sup>79</sup> *Twierdza wewnętrzna. Mieszkanie 7*, rozdz. 4, nr 6, w: Św. Teresa od Jezusa, *Dzieła*, t. 1, bp H.P. Kossowski, Kraków 1987<sup>3</sup>, t. 2, s. 437.

medytacja, która w ucieczce przed samym sobą, ma siebie samego wyłącznie na celu (...), zadawalająca się znalezieniem indywidualnego wyjścia<sup>80</sup>. Modlitwa i działanie przybiorą jedność i ujawnią swą wzajemną zależność. Prezbiterzy w tym kontekście docenią właściwie wagę czasu, jaki każdego dnia osoby konsekrowane przeznaczają na modlitwę, nie postrzegając go jako marnotrawstwa. Zaś osoby konsekrowane nie podadzą się ułudzie tworzenia *communio* z prezbiterami na zasadach empatii i pomysłowości wspólnych projektów pastoralnych. Ostatecznie, także w tworzeniu relacji horyzontalnych *communio* „nie realizuje się «od dołu». Jest łaską i darem, wspólnotowym uczestnictwem<sup>81</sup> w Bożym dziele, które Syn realizuje w Duchu Świętym.

Słusznie wskazuje kard. W. Kasper, że historia zbawienia przed Chrystusem miała charakter postępującej stale redukcji: od ludzkości do ludu Izraela, od ludu Izraela do Reszty Izraela, od Reszty do Jednego, tj. Jezusa Chrystusa. Z Nim rozpoczął się ruch od jedności ku wielości<sup>82</sup>, ale to On jest Tym jedynie potrzebnym, nasze czyny nie mają większej wartości ani skuteczności bez włączenia w Jego działanie.

Wobec wielości dzieł Kościoła, dla wzajemnego „dobra, dla zbudowania” (Rz 15,2), wszelkie *niedrożności w relacjach* wewnątrz Kościoła należy rozpoznawać i niwelować. Według pouczenia św. Pawła „wszystko wolno, ale nie wszystko buduje” (1 Kor 10,23); „zachęcajcie się wzajemnie i budujcie jedni drugich” (1 Tes 5,11; por. Rz 14,19). Z całym naciskiem należy podkreślić, że to „wspólnota jako całość jest najważniejszym obiektem tego budowania”<sup>83</sup>.

<sup>80</sup> J. Ratzinger, *Interpretacja – kontemplacja – działanie...*, s. 214.

<sup>81</sup> W. Kasper, *Kościół jako wspólnota. Refleksje nad eklezjologiczną ideą przewodnią Soboru Watykańskiego II*, tł. J. Świerkosz, Comp 6 (1986), nr 4, s. 34.

<sup>82</sup> Por. tenże, *Jezus Chrystus*, tł. B. Białecki, Warszawa 1983, s. 224n.

<sup>83</sup> I. Kitzberger, *Bau der Gemeinde*, Würzburg 1986, s. 282, cyt. za: H.-J. Klauck, *Wczesnochrześcijańska wspólnota Kościoła*, tł. ks. S. Jopek SJ, WAM Kraków 1995, s. 64–65.

Według H.U. von Balthasara, w Ciele Mistycznym Chrystusa osoby ludzkie stają się coraz mniej „prywatne”, a coraz bardziej „osobowe” przez przyjęte sobie właściwe posłannictwo w ramach misji Jezusa Chrystusa<sup>84</sup>. W tej logice wszelkie posłannictwa pierwotne Kościoła: 1) Maryjne posłannictwo służebnej dyspozycyjności; 2) Piotrowe posłannictwo ucieleśniające to, co w Kościele przedmiotowo obiektywne i urzędowe; 3) Janowe posłannictwo, które w miłości do Jezusa niejako pośredniczy między Maryjnym i Piotrowym; 4) Pawłowe posłannictwo doświadczenia „katolickiej jedności-napięć” (między grzesznikiem a usprawiedliwionym, urzędem a osobistym kroczeniem za Jezusem, żydami a poganami, ludzką mądrością a głupotą krzyża itd.) – nie sprowadzają się nigdy do jednego. Ich „wzajemne odniesienia mają raczej charakter swoistej «wzajemnej osmozy», podobnej do *circumincessio* (*perichoresis*) Osób Trójcy Świętej w Ich względnej wzajemnej opozycji. Skoro zaś te osoby uczestniczą w posłannictwie Chrystusa, zostają one tym samym włączone w sam wewnętrzny trynitarny proces i w ten sposób stają rzeczywistymi symbolami jedności w różnorodności kościelnej *Communio*”<sup>85</sup>.

W odniesieniu do relacji prezbiterzy–osoby konsekrowane powiemy, że *communio* stanowi tutaj nie tyle „zgodność dopełniająca się”, ale raczej, że sama zasada wzajemnego dopełniania się wypływa z prawdy, iż żyjemy tym samym życiem (por. 1 Kor 12,4–6.27)<sup>86</sup>, nawet w zakresie kosmicznym (Rz 8,22–23). W tym znaczeniu, biskupi nie tyle angażują w diecezji dostępne siły osób konsekrowanych, co raczej ułatwiają im zaangażowanie według Ducha, który został im dany<sup>87</sup>. Nie gwarantuje to wprost pokojowej sytuacji w Kościele lokalnym, ale charyzmat swym ładunkiem

<sup>84</sup> Por. S. Ackermann, *Kościół jako osoba* (w teologii Hansa Ursa von Balthasara), w: *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy*, Kolekcja „Communio” 16, Pallottinum 2004, tł. L. Balter SAC, s. 236–237.

<sup>85</sup> Tamże, s. 237.

<sup>86</sup> Kard. F. Rodé, *Osoby konsekrowane w Kościele według dokumentu «Mutuae relationes»*, I, 2.

<sup>87</sup> Por. tamże, I, 3.



nowości i przedsiębiorczości inspiruje ku wyższym celom i zaangażowaniom, które lokalnej wspólnocie mogą być bardzo przydatne.

Kościół w swych dziejach ufał dynamice, jaką rodzą i podtrzymują różne charyzmaty. Wydaje się, że w obecnych czasach, gdy nasila się pokusa sprowadzania „chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć”<sup>88</sup>, a w konsekwencji walczy się „o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego, sprowadzonego jedynie do wymiaru horyzontalnego”<sup>89</sup>, naszym niezbywalnym zadaniem pozostaje troska o „całego człowieka”. Nasze relacje wzajemne – w które wpisują się nasze przekonania, przynależność i postępowanie – pozostają w służbie tego dzieła. Skutkują w nas samych i w tych, do których jesteśmy posłani.

W świetle Ewangelii, starożytnej myśli Kościoła, jak też nowych dokumentów Stolicy Apostolskiej widzimy wyraźnie, iż „nowy wzór człowieka, jedyny wzór, który odpowiada w pełni zamiarowi Bożemu: [to] człowiek w stanie *koinonia*”<sup>90</sup>, *człowiek zdolny do communio* w relacjach z Bogiem i ludźmi.

Pragnieniem Boga i celem wysiłków Kościoła jest *uformować* w nas takiego człowieka. Stąd, duchowość komunii staje się fundamentalną *zasadą formacyjną* „wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty”<sup>91</sup>. Bez wypracowania wewnętrznych postaw komunijnych, „na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania”<sup>92</sup>.

<sup>88</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 11.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> J.M.R. Tillard OP, *Kościół w człowieku ponownie narodzonym*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 54.

<sup>91</sup> NMI 43.

<sup>92</sup> Tamże.

Oddajmy ostatnie słowo papieżowi Benedyktowi, który do nas adresował swoją pierwszą encyklikę, a w niej wskazuje: „program Jezusa – to «serce, które widzi»”<sup>93</sup>. Takiego serca potrzebujemy w naszych relacjach. Nie posiadamy go z natury, zdobywa się je poprzez wytrwałą formację duchową. Człowiecze „serce jest zbyt ciasne dla tej rzeczywistości, która została mu przeznaczona. Musi się rozszerzyć”<sup>94</sup>. Formując człowieka do *communio*, należy uwzględnić długotrwały proces duchowy „rozszerzania serca”.

---

<sup>93</sup> DCE 31b.

<sup>94</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 33.